Religijne, Ach, kim Ty jesteś?

Wracałem już z połowu, a sieci chude z głodu,
Ten człowiek stał na brzegu, wypłynąć kazał znów.
Gdy zarzuciłem sieci, wsłuchany w Jego słowa,
Ja nie wiem, w jaki sposób lecz ryb tam było w brud.

Ach, kim ty jesteś człowieku, że mocne są Twe słowa,
Że moc jest w Twoich dłoniach, że idziesz w imię Boga…x2

Poszedłem wtedy za nim, wesele było w Kanie,
Tam z dzbanów pełnych wody dał wino parze młodej.
Niejeden raz, gdy szliśmy, gdzieś ślepiec o grosz błagał,
On wtedy jednym słowem ślepemu wracał wzrok.

Ach, kim ty jesteś człowieku…

Widziałem też tłum głodnych, jak o kęs chleba łkał,
Najedli się do syta, on pięć bochenków dał.
I szedłem też po wodzie tak, jak szedł do mnie On,
Zwątpiłem, zacząłem tonąć, On podał mi swą dłoń.
Ach, kim ty jesteś człowieku…

Gdy w Paschę jadł wieczerzę, powiedział łamiąc chleb,
Że to jest Jego ciało, a wino to Jego krew.
A potem się Go zaparłem, widziałem jak dźwigał krzyż.
Tak gorzko, gorzko płakałem i On wybaczył mi.
Ach, kim ty jesteś człowieku…

Widziałem Go dnia trzeciego i w wieczerniku też był,
A gdy wstępował w niebo, otuchy nam dodał i sił,
A potem coś się stało, szum z nieba i ognia błysk
I odtąd mnie ludzie pytają, pytają mnie ludzie do dziś:
Ach, kim ty jesteś człowieku…